Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Nakład: 109 000

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVII. Nr 288 (5433) KIELCE PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA 1965 R.

Prezydent Republiki Włoskiej — Giuseppe Saragat przybył z wizytą do Polski

14 bm. na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa — EDWARDA OCHABA, przybył do Polski z państwową wizytą prezydent Republiki Włoskiej — GIUSEPPE SARAGAT.

Prezydentowi towarzyszą: minister handlu zagranicznego — *Bernardo Mattarella*, wiceminister spraw zagranicznych — *Ferdiando Storchi*, jak również szef protokołu dyplomatycznego Republiki — ambasador *Angelino Corrias*, doradca dyplomatyczny prezydenta — minister pełnomocny *Francesco Malfatti di Montetretto*, szef biura studiów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — ambasador *Mario Toscano*, doradca wojskowy prezydenta — admirał *Virgilio Spigai*, dyrektor generalny do spraw politycznych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — minister pełnomocny *Roberto Goja*, szef sekretariatu i służby prasowej prezydenta Republiki — minister pełnomocny *Ettore Staderini*, wicedyrektor generalny do spraw ekonomicznych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — minister pełnomocny *Vincenzo Vopilolo*, wyżsi urzędnicy urzędu prezydenta Republiki, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Na lotnisku Okecie prezydenta Saragata powitali: przewodniczący Rady Pastwa — Edward Ochab, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński i Ignacy Loga-Sowiński, wicemarszałek Sejmu — Jan Karol Wende, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Rady Państwa i rządu, a wśród nich minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki i minister han-

(Dokończenie na str. 2)

Trzej uczeni francuscy otrzymali nagrodę Nobla

SZTOKHOLM PAP. Trzej naukowcy z paryskiego Instytutu Pasteura otrzymali w czwartek doroczną nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Jury składające się z 52 ekspertów szwedzkiego instytutu przyznało nagrodę w wysokości 282 tys. koron szwedzkich (ok. 54 230 dolarów) dr dr Francois Jacobowi, Andre Lwoffowi i Jacques Monodowi.

Uczeni francuscy otrzymali nagrodę Nobla za odkrycia dotyczące mechanizacji genetycznej kontroli syntezy enzymów i wirusów.

Punkt nieczynny. Jego kierownik poszedł do magazynu zbożowego. Było to 13.X. w punkcie skupu w Hajdaszku (pow. Pińczów).

Rolnik dostawcą a nie intruzem

Odwiedzamy punkty skupu

JESIEŃ. Wzmaga się ruch na punktach skupu płodów rolnych. Każdego dnia, tysiące chłopskich fur manek wiezie tam buraki cukrowe, warzywa, ziemniaki, zboże, tytoń. Transport płodów przy równoczesnym trwaniu robót polowych — zabiera rolnikom dużo cennego czasu. Dlatego bardzo istotne znaczenie ma praca punktów skupu i szybki odbiór przywiezionego przez rolników towaru.

W ub. środę dziennikarz i fotoreporter naszej gazety, wybrali się na teren kilku powiatów Kielecczyzny, aby zobaczyć, jak pracują punkty skupu. A oto ich relacje.

Pierwszym, jaki odwiedziliśmy, był punkt skupu ziemniaków w Hajdaszku (pow. Pińczów) prowadzony przez GS w Kijach. W kolejce do wagi naliczyliśmy 16 furmanek wyładowanych ziemniakami. Dal

(Dokończenie na str. 2)

Skupione w Złotej Płaczowskiej buraki cukrowe — od razu wędrują „ciuchcią" do Cukrowni „Łubna".

fot. Z. Jonko

Delegacja Sejmu w Wiedniu

WIEDEŃ PAP. — Korespondent PAP red. L. Fagot donosi:

W dniu 14 bm. przybyła do Wiednia z oficjalną wizytą delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu Czesławem Wycechem na czele. Delegacja parlamentu polskiego składa rewizytę ciałom ustawodawczym Austrii, których reprezentacja bawiła z oficjalną wizytą w Polsce w roku ubiegłym.

Na powitanie delegacji polskiej przybyli na lotnisko przedstawiciele parlamentu Austrii z przewodniczącym Izby Niższej dr Alfredem Maletą na czele.

W krótkim powitaniu na lotnisku dr Maleta dał wyraz radości, że może powitać na ziemi austriackiej przedstawicieli narodu polskiego i przekonaniu, że wizyta ta w równym stopniu przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu krajami, jak niedawna wizyta premiera Cyrankiewicza w Austrii.

W odpowiedzi, marszałek Wycech w serdecznych słowach podziękował za zgotowane delegacji powitanie.

Delegacja Sejmu PRL zabawi w Austrii 8 dni.

Wojna w Wietnamie

Bombardowania na północy i południu

LONDYN — HANOI PAP. Startujące z wyspy Guam na Pacyfiku amerykańskie bombowce strategiczne B-52 zaatakowały wczoraj nad ranem rejon w odległości 32 km na północny zachód od Sajgonu. Ta sama strefa była bombardowana przez odrzutowce B-52 przed dwoma dniami. Strona amerykańska utrzymuje, iż bombardowane tereny są rejonem zaopatrzenia partyzantów.

Duże grupy samolotów amerykańskich, mających swe bazy na lotniskowcach VII floty oraz w Wietnamie południowym i Syjamie, wdarły się 12 października w obszar powietrzny Demokratycznej Republiki Wietnamu. Bombardowały i ostrzeliwały one gęsto zaludnione rejony w prowincjach Thanh Hoa, Ha Tinh i Quang

(Dokończenie na str. 2)

Peron powróci?

MEKSYK PAP. Prezydent Argentyny Arturo Illia przyjął dymisję sekretarza stanu do spraw lądowych sił zbrojnych gen. Ignacio Avalosa. Stanowisko to czasowo obejmie minister obrony dr Leopoldo Suarez. Obserwatorzy polityczni w Buenos Aires nie wykluczają, iż ustąpienie gen. Avalosa jest przejawem narastającego konfliktu między dowództwem armii i politykami.

Tymczasem w Rio de Janeiro krążą pogłoski, iż były dyktator Argentyny Juan Peron podejmie nową próbę powrotu do kraju. Niedawno do Argentyny przybyła potajemnie jego żona Izabella Martinez Peron. Wziąć ma ona udział w wielkich manifestacjach, jakie zamierzają zorganizować peroniści z okazji rocznicy dojścia do władzy byłego prezydenta Argentyny. O-

Oświadczenie prezydenta Sukarno

PARYŻ — LONDYN — NOWY JORK — DJAKARTA PAP. — Kwestie polityczne wynikłe z nieudanego zamachu stanu zostaną uregulowane na podstawie faktów i dokumentów, nie zaś na konkluzjach tych czy innych samowolnie prowadzonych dochodzeń — oświadczenie tej treści złożył prezydent Sukarno w wywiadzie dla agencji Antara rozpowszechnionym przez radio i cytowanym przez korespondenta AFP w Djakarcie.

Nowy dyrektor wspomnianej agencji, Nahar, zapytał prezy-

(Dokończenie na str. 2)

Plany trzech kwartałów • Nowe inwestycje • Wykonanie zobowiązań

Na finiszu 5-latki

Za kilka tygodni koniec roku, ostatniego roku 5-latki. Coraz więcej zakładów melduje o wykonaniu zadań pięciolecia planów rocznych. Dziś kolejne meldunki o wynikach produkcyjnych, wykonaniu zobowiązań, nowych uruchomieniach.

● Końskie Zakłady Odlewnicze, największy tego typu zakład w Kielecczyźnie wykonały plany produkcyjne trzech kwartałów w 106 proc. według cen porównywalnych zaś 105,9 według cen zbytu. Plan 5-letni KZO wykonały już w pierwszej dekadzie lipca br. a dodatkowa produkcja przekroczy 20 milionów złotych.

● O wykonaniu zadań trzech kwartałów melduje jedna z najmłodszych fabryk na-

(Dokończenie na str. 2)

Trzęsienie ziemi w Skopje

BELGRAD PAP. Stacja sejsmologiczna w Skopje zarejestrowała w czwartek rano wstrząsy podziemne o sile 5 stopni.

Jest to już 613 trzęsienie ziemi od czasu katastrofy w lipcu 1963 r. w stolicy Macedonii.

Obecne wstrząsy tektoniczne nie spowodowały żadnych szkód.

Z. Kliszko na inauguracji magisterskiego Studium Dziennikarskiego

W środę odbyła się w Warszawie inauguracja zaocznego studium magisterskiego przy Studium Dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Studium to zorganizowano w bieżącym roku akademickim dla słuchaczy z całego kraju. W pierwszym roku przyjęto na studium 40 osób.

Na uroczystość inauguracji przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko.

Kierownik Studium Dziennikarskiego — red. Zbigniew Milzner, mówiąc o aktualnych problemach kształcenia dziennikarzy w Polsce, zwrócił uwagę na znaczenie studium w przygotowaniu wykwalifikowanych pracowników prasy oraz w rozwoju badań naukowych nad prasą.

Przewodniczący ZG SDP Stanisław Mojkowski mówił o roli studium jako placówki szkolącej dziennikarzy oraz pomagającej w uzupełnianiu wiedzy dziennikarzy - praktyków.

W czasie uroczystości krótkie przemówienie wygłosił Ze

(Dokończenie na str. 2)

Zmiany rządu w Afganistanie

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Kairu, że król Afganistanu Mohammad Zahir Szah powierzył premierowi Mohammadowi Jusufowi utworzenie nowego rządu. Premier M. Jusuf, stojący na czele rządu od marca 1963 r., złożył w środę na ręce króla dymisję gabinetu w związku z zakończeniem okresu przejściowego od uchwalenia nowej konstytucji 1 października 1964 r. oraz w związku z rozpoczęciem nowego parlamentu 14 października br.

W sierpniu i wrześniu br. odbyły się w Afganistanie wybory 216 deputowanych do Izby Ludowej parlamentu.

W Kielcach — obrady pediatrów

Dziś i jutro trwać będą w Kielcach obrady Konferencji Naukowej Pediatrów pięciu województw: krakowskiego, kieleckiego, opolskiego, rzeszowskiego i śląskiego.

Konferencja zajmie się takimi sprawami jak zakażenia wewnątrzszpitalne (bakteryjne, wirusowe, pasożytnicze i grzybicze), schorzenia tarczycy wieku dziecięcego.

W komitecie naukowym konferencji zasiadają wybitni znawcy tych zagadnień profesorowie: Halikowski, Przybylkiewicz, Gięgosz, Starzyk, docenci: Hager-Małecka, Socha, Sekutowa, Bąkowa i inni samodzielni pracownicy nauki z ośrodków akademickich z Warszawy i Gdańska.

Gospodarzem konferencji jest Oddział Kielecki Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.

Nikifor będzie miał swój dom

Spełnia się największe marzenie słynnego Nikifora. Jeszcze w tym roku rozpoczęte zostaną w Krynicy prace przy budowie własnego domu artysty. Przedsięwzięciu patronują prezydia rad narodowych w Krynicy i w Nowym Sączu.

„Nikiforówka" stanie w rejonie jednej z głównych arterii uzdrowiska — ul. Pulaskiego. Obok skromnej części mieszkalnej w budynku mieścić się będzie sala wystawowa o powierzchni 114 m kw. oraz pracownia artysty. Projekt domu, wykonany przez krakowskich architektów Janusza Ratajczaka i Mariana Piotrowskiego, nawiązuje do rysunków Nikifora. Będzie to lekki, nowoczesny w formie budynek o konstrukcji żelbetowej ze strzelistą wieżycą, w której znajdzie umieszczenie pracownia artysty.

Podstawową część funduszów potrzebnych do realizacji wieloletnich marzeń Nikifora o własnym domu uzyskano ze sprzedaży jego dzieł w kraju i za granicą.

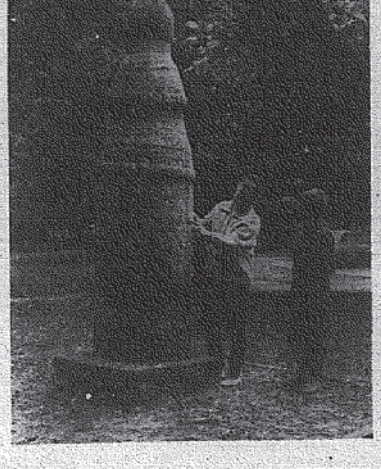

Pokazany na zdjęciu obelisk jest najstarszym znakiem drogowym w Polsce. Wykuty został w roku 1151 w kamieniołomach we wsi Brzeźno pod Koninem na polecenie Piotra Włastowica Dunica, szwagra Bolesława Krzywoustego. Stał on w Koninie przy szlaku Armii Czerwonej i Jagiellońskiej. Pokazuje połowę drogi z Kruszwicy do Kalisza.

CAF fot. Grzeda

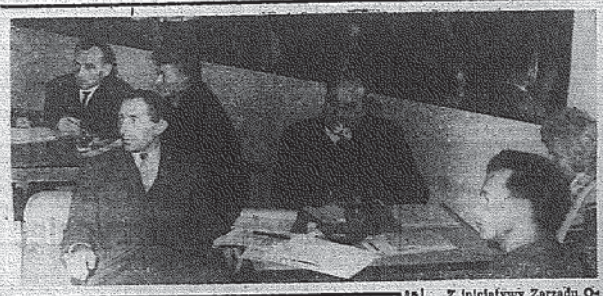

Amerykański kongresman przyznaje rację de Gaulle'owi

NOWY JORK PAP. Stany Zjednoczone w zbyt wielkim stopniu narzucają swoją wolę sojuszowi atlantyckiemu — oświadczył w Chicago na posiedzeniu Rady do Spraw Stosunków z Zagranicą członek Izby Reprezentantów USA Paul Findley. Jest on przewodniczącym republikańskiego komitetu do spraw NATO i wspólnoty atlantyckiej w Izbie Reprezentantów i ostatnio na czele grupy parlamentarzystów — republikanów bawił w Paryżu w celu zapoznania się z problemami wojskowymi NATO.

Findley przyznał rację niektórym uwagom krytycznym prezydenta de Gaulle'a w kwestii obrony atlantyckiej. Oświadczył on, że obecna struktura NATO opiera się w tak wielkim stopniu na decyzjach USA, że organizacja ta absolutnie nie mogłaby skutecznie funkcjonować w wypadku jakiegoś poważniejszego kryzysu, jak tylko w charakterze przybudówki Pentagonu.

Amerykański kongresman uważa, że Stany Zjednoczone od dać powinny swoim sojusznikom atlantyckim niektóre kluczowe stanowiska w NATO, podzielić się z Francją i W. Brytanią wszystkimi posiadanymi informacjami nuklearnymi.

Zderzenie statków na Morzu Śródziemnym

NOWY JORK PAP. W środę w odległości 100 mil na południowy wschód od Marsylii zderzył się amerykański lotniskowiec „Franklin D. Roosevelt" o wyporności 45 tys. ton z trachtowcem francuskim o wyporności 2 tys. ton. Ofiar w ludziach nie było. Obie jednostki zostały uszkodzone. Lotniskowiec amerykański brał udział w „patrolowaniu" Morza Śródziemnego.

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Pracowników Państw. i Społecznych oraz redakcji „Słowa Ludu" odbyła się wczoraj w Kielcach narada prasowa z udziałem aktywu rad narodowych i całego województwa. Tematem narady były liczne problemy i doświadczenia rad narodowych wszystkich szczebli województwa w sprawie realizacji programów wyborczych oraz wniosków zgłoszonych w okresie wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych.

W naradzie udział wziął również sekretarz Prezydium WRN, tow. Zygmunt Brzezicki.

Na zdjęciu: na pierwszym planie działacze MRN w Ostrowcu. (be-de)

Bunkry mało popularne

LONDYN. Jedna z firm angielskich specjalizująca się w budowie schronów atomowych kosztujących 1200 funtów każdy, ogłosiła swą upadłość. W ciągu ostatnich 3 lat udało jej się sprzedać tylko jeden bunkier.

Giuseppe Saragat przybył z wizytą do Polski

(Dokończenie ze str. 1)

dlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński, przewodniczący Polsko-Włoskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — Józef Ozga - Michalski, generalicja WP, przedstawiciele władz stołecznych z przewodniczącym Prezydium St. RN — Januszem Zarzyckim, prezes Towarzystwa Polsko-Włoskiego — Jarosław Iwaszkiewicz.

★ ★ ★

Na uroczystość powitalną przybyli licznie mieszkańcy Warszawy. Budynek przy lotniczego udekorowany jest barwami narodowymi Włoch i Polski. Transparent powitalny głosi: „Serdecznie witamy prezydenta Republiki Włoskiej p. Giuseppe Saragata".

Przybywają szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce, wśród nich — członkowie ambasady włoskiej z ambasadorem Enrico Allaud. Jest również ambasador PRL we Włoszech — Adam Willmann.

Na płycie lotniska zajmuje miejsce kompania honorowa WP z pocztem sztandarowym.

Bardzo liczne reprezentowana jest prasa; wizyta prezydenta Saragata — pierwsza w historii wizyta w Polsce głowy państwa włoskiego — budzi zrozumiałe zainteresowanie. Przebieg wizyty relacjonować będzie liczna ekipa dziennikarzy włoskich z agencji prasowych i fotoreflexowych, radia i TV oraz z kilkudziesięciu gazet. Przebieg uroczystości powitalnej transmitowany był przez polską i włoską telewizję.

Prezydent Republiki Włoskiej — Giuseppe Saragat złożył w czwartek wizytę przewodniczącemu Rady Państwa — Edwardowi Ochabowi.

Prezydent Saragat przybył do Belwederu wraz z towarzyszą-

„Molnia-1" na orbicie

MOSKWA PAP. Agencja Tass podaje, że w dniu 14 paź. dziernika wprowadzony został na orbitę drugi radziecki sputnik telekomunikacyjny „Molnia-1".

Wprowadzenie na orbitę drugiego sputnika „Molnia-1" rozpoczyna sprawdzenie możliwości zorganizowania systemu łączności przy jednoczesnym wykorzystaniu kilku sputników.

Przemówienia powitalne

E. Ochaba

PANIE PREZYDENCIE, SZANOWNI WŁOSCY GOŚCIE! Z prawdziwą przyjemnością witam pana, panie prezydencie, na polskiej ziemi, w naszej stolicy — Warszawie.

Witam również osobistości włoskie, które towarzyszą panu przybyły do naszego kraju.

W pańskiej osobie, panie prezydencie, widzimy najwyższego przedstawiciela kraju i narodu, z którym łączą nas wiekowiekowe wspólne tradycje i żywe sympatie.

Więzy zadzierzgnięte w toku wspólnych walk wolnościowych w przeszłości ułatwiają dalszy rozwój przyjaznych stosunków łączących obecnie oba nasze narody.

Fakt, że oba nasze narody żyją w Europie i tragiczne doświadczenia przeszłości każą nam szczególnie intensywnie szukać dróg wiodących do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie — a że pokój jest niepodzielny — więc również i w innych częściach świata.

Jestem przekonany, że zacho wanie i umacnianie pokoju oraz rozwijanie dobrych stosunków między państwami, niezależnie od ich ustrojów jest wspólnym celem obu naszych krajów.

Stwarza to podstawę dla owocnego współdziałania Polski i Włoch w określonych dziedzinach polityki międzynarodowej, jak i dla dalszego rozwoju tak pomyślnie układających się stosunków dwustronnych.

Niech mi będzie wolno wyrazić, panie prezydencie przekonanie, że pańska wizyta w naszym kraju przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy polsko-włoskiej — z korzyścią dla obu stron, do zbliżenia i lepszego wzajemnego zrozumienia, z korzyścią dla sprawy pokoju.

Życzę panu, panie prezydencie, przyjemnego i owocnego pobytu na naszej ziemi.

G. Saragata

W chwili, kiedy rozpoczynam wizytę na ziemi polskiej myśl moja zwraca się ze wzruszeniem ku temu, co Polska i jej szlachetny naród reprezentowały na przestrzeni wieków. Pamiętamy o waszym bohaterstwie, o waszej wierności dla podstawowych ideałów wolności i niepodległości, o walce, którą toczyliście w obronie moralnych wartości narodu; pamiętamy o waszym wkładzie do kultury i tradycji innych krajów europejskich; pamiętymy wreszcie o wartościach waszego ruchu oporu, podczas ostatniej wojny, które znalazły wyraz w wielkiej szlachetności i niezapomnianej odwadze.

Istnieje głębokie podobieństwo między historią odrodzenia Polski i historią odrodzenia Włoch, zarówno w minionym jak i obecnym stuleciu. Podobieństwo to wynika z uniwersalizmu naszej wizji historii. Nasze walki o niepodległość narodową były zawsze w działaniu naszych patriotów, żołnierzy i partyzantów, walką o niepodległość i wolność wszystkich narodów. Nasze walki o wyzwolenie nigdy nie były skażone małostkowym nacjonalizmem, który miłość dla własnej ojczyzny łączy z nienawiścią do innych narodów. Wręcz przeciwnie — walki te zawsze ożywiało uczucie solidarności, łączące wszystkich ludzi, wszystkie narody. Oto myśli, nasuwające mi się w tej chwili.

Jestem niezwykle zadowolony z możliwości poznania osobiście przewodniczącego Rady Państwa — Edwarda Ochaba i nawiązania kontaktu z innymi wysokimi przedstawicielami świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego Polski, z możliwości poznania bliżej życia w waszym kraju oraz prze prowadzenia rozmów, które na pewno będą interesujące dla dokonania oceny problemów dotyczących bezpośrednio naszych krajów.

Jest mi szczególnie przyjemnie przekazać gorące pozdrowienia narodowi polskiemu. Naród włoski z podziwem i sympatią spogląda zawsze na ten szlachetny, wielki naród i pragnie, aby rozwijał się on w pokoju, dając światu, w którym żyjemy, dorobek swej wielkiej kultury i tradycyjnych wartości.

Oświadczenie prezydenta Sukarno

(Dokończenie ze str. 1)

denta: „Co sądzi pan o ruchu 30 września i co zamierza pan uczynić?". Sukarno odpowiedział, że trzeba czekać na jego instrukcje. Będą to instrukcje o żywotnej doniosłości i wszyscy będą musieli liczyć się z nimi.

Prezydent Indonezji zrekapitulował następnie wydarzenia z dnia 1 października i następnych dni. Opowiedział przy tym, jak został uratowany, razem ze swoją japońską żoną Hatna Sari Dewi, przez żołnierzy straży prezydenckiej z pułku Chakrabirawa.

Radio indonezyjskie donosi ponadto, że w czwartek prezydent przyjął różne osobistości, m. in. ministra spraw zagranicznych Subandrio i wdowę po zamordowanym Generale Jani. Na godzinę 17 czasu lokalnego wezwano do pałacu prezydenckiego dziennikarzy dla wysłuchania deklaracji Sukarno.

Potwierdza się, że w myśl decyzji prezydenta międzynarodowa konferencja przeciwko obcym bazom wojskowym odbędzie się 17 października w Djakarcie (poprzednio przewidywano zwołanie jej na Wyspie Bali). W konferencji ma brać uczestnictwo delegacji 50 krajów. Przybyli już przedstawiciele 35 z nich.

Organ prasowy sił zbrojnych — donosi z Djakarty agencja Reutera — przewiduje możliwość zamachów na różne ważne urządzenia w Djakarcie i wzywa w związku z tym do „utrzymywania środków ostrożności".

Na finiszu 5-latki

(Dokończenie ze str. 1)

szego województwa Zakłady Płytek Ceramicznych w Opocnie.

Plan 9 miesięcy zrealizowano w 106 proc. w produkcji globalnej i 106,2 proc. według cen zbytu. Warte podkreślenia jest przekroczenie planów produkcji we wszystkich asortymentach.

● W budowanych jeszcze Zakładach Wyrobów Kamionkowych „Maryvil" w Buchedinowie oddano z początkiem czwartego kwartału tzw. drugą nitkę technologiczną — Wydział Kamionki Kanalizacyjnej i Gospodarczej. Załoga zapewnia, iż mimo trudności rozruchu, plany zostaną wykonane.

Sobór Watykański w przededniu ważnych rozstrzygnięć

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

SOBÓR wchodzi w fazę finalną swoich obrad, w okres ważnych rozstrzygnięć. 28 października odbędzie się publiczna kongregacja generalna, podczas której papież ogłosi uroczyście dwa dalsze schematy: „O ekumenizmie" i „O biskupach". Tymczasem Paweł VI wystosował do przewodniczących konferencji episkopatu kilka grup pytań, aby orientować się w opinii przeważającej części ojców Soboru co do niektórych spornych problemów. Wśród zagadnień tych znajdują się m. in. kwestie, dotyczące kontroli urodzin, mał żeństw mieszanych, składu synodu biskupiego i inne. Zapytania, po otrzymaniu pisemnych odpowiedzi przez plenarne posiedzenie konferencji episkopatu, ich przewodniczący zbiorą się pod przewodnictwem papieża, aby ustosunkować się do wniosków, wypływających z tych materiałów.

W kuluarach Soboru toczą się nadal spory w sprawie merytorycznej problematyki schematu XIII „O obecności kościoła w świecie" oraz m. in. w kwestii charakteru synodu biskupiego. Ze względu na ograniczony czas, którym dysponuje komisja dla wprowadzenia poprawek do tekstu schematu, pewna część ojców Soboru zaproponowała przekazanie tego dokumentu pod obrady synodu biskupiego już po zakończeniu Vaticanum II. Nie wydaje się jednak, by ta propozycja zyskać mogła aprobatę papieża i większości. Dodajmy wreszcie, że we wtorek kardynał Tisserant przekazał papieżowi list, będący odpowiedzią na interwencję Pawła VI w sprawie wyłączenia z dyskusji soborowej problemu celibatu księży. W liście tym kardynał Tisserant w imieniu ojców Soboru poddorządkował się decyzji papieskiej.

W toku debaty nad schematem, dotyczącym misji, niektórzy biskupi wypowiedzieli się za potrzebą rozwijania działalności misyjnej „tokie w krajach, gdzie wprowadzie religia chrześcijańska panuje od dawna, lecz szerzy się równocześnie indyferentyzm". Jeszcze inni domagali się współdziałania Kościoła z innymi wspólnotami chrześcijańskimi w dziele misyjnym.

IGNACY KRASICKI

Odwiedzamy punkty skupu

(Dokończenie ze str. 1)

szych 14 pustych furmanek, z których rolnicy już wyładowali ziemniaki czekało na tarowanie. Wagę jednak była psuta, bo kierownik punktu skupu ziemniaków poszedł do oddalonego o kilkaset metrów magazynu zbożowego, gdzie podobno przyjmował zboże. A więc jeden człowiek równocześnie prowadzi skup ziemniaków i zboża! 30 rolników stoi opartych o wozy i kinie, bo pogoda piękna i w polu czeka jeszcze huk roboty. Jedni mówili nam, że przerwa w odbiorze trwa już pół godziny, inni że dłużej. Gdy odjeżdżaliśmy, waga jeszcze była pusta. A więc niezbyt przyjemne wrażenie z pierwszego, odwiedzonego punktu!

Na punkcie skupu w Młodzawsch, wzdłuż rampy wąskotorowej kolei, hałdy ziemniaków. Czekają na załadunek do wagonów. Tylko dwóch rolników wyładowuje ziemniaki z furmanek.

Jedziemy dalej. Zatrzymujemy się dopiero w Biskupicach, gdzie skup warzyw prowadzi pińczowski PZGS. Kilku rolników przywiozło cebulę. Obsługa sprawna. Kierownik punktu — E. Salamon informuje nas, że kupiono już 4 tony cebuli, która przeznaczona jest na eksport. Rolnicy zaczynają dostarczać marchew, buraki ćwikłowe, pietruszkę itp.

Złota Pińczowska — miejsce wość, w której kupuje się najwięcej cebuli. Dlatego też pierwszą wizytę składamy w punkcie skupu prowadzonym przez huśką spółdzielnię ogrodniczą. Pracownik tej spółdzielni — H. Kasza mówi nam, że w celu uniknięcia tzw. korków i umożliwienia solidnego przygotowania towaru na eksport — ustalono z rolnikami terminy dostaw cebuli. Uważamy, że takie rozwiązanie sprawy jest najbardziej logiczne. Korzystne dla rolników i spółdzielni.

Odwiedziliśmy również w Złotej punkt skupu ziemniaków i buraków cukrowych. Odbiór przebiega sprawnie, tyl ko wydaje nam się, że zbyt wolno przebiega wysyłka ziemniaków, których potężne hałdy leżą na rampie kolejowej i placu GS-u. Wszystko to niczym niezabezpieczone a przecież nocami są przymrozki. Przy okazji, GS-owi w Złotej Pińczowskiej trzeba ostro wytknąć marnotrawstwo nawozów sztucznych. Widzieliśmy dwie duże hałdy leżące od dłuższego czasu pod gołym niebem. Co cenniejsze składniki wypłukuje deszcz a sporo kilogramów wchłonęło błoto i podeszwy chłopskich butów.

I jeszcze jedna uwaga. Do obróbki warzyw, (głównie cebuli) w rejon Złotej przyjeżdża sporo ludzi, wiele ludzi przyjeżdża do punktów skupu, a tymczasem miejscowa gospodarka „Zacisze" jest wręcz skandalicznie zaopatrzona. Poza nielicznie pełnym asortymentem wódek, oferuje tylko konserwę rybną. Aż wstyd, żeby w tak bogatej miejscowości nie było w gospodzie ani jajek ani drobiu.

Jeśli chodzi o dostawy buraków cukrowych, to ich nasilenie nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu. Cukrownie na ogół należycie są przygotowane do tej akcji.

Większą ilość rolników zastaliśmy tylko na punkcie w Krzyżu (pow. Kazimierza Wielka). Dziennie kupuje się tu ok 1500 ton buraków. Pytamy, czy w czasie chłodnych dni, rolnicy będą mogli się przynajmniej napić czegoś ciepłego, bo punkt znajduje się w szczerym polu. Kierownik punktu opowiedział nam na ten temat wręcz anegdotyczną rzecz. Czy będzie coś takiego w bieżącym roku, tego jeszcze nie wie, ale w poprzednich latach była gorąca, czarna kawa. Cukrownia kupowała kawę zbożową i dawała 25 kg cukru a pracownicy punktu gotowali kawę w kotle. Cukrownia „Żubna" poleciła jednak, aby każdy rolnik, który wypił kubek słodzonej kawy zbożowej poświadczył to własnoręcznym podpisem na spetalnej liście. Rolnicy najczęściej machali ręką na taką łaskę. Sądzimy, że w bieżącym roku nie dojdzie do takich absurdów.

★ ★ ★

Tyle naszych refleksji ze środowego rajdu. Z tego co napisaliśmy i utrwaliliśmy na zdjęciach wynika, że nie wszędzie jest dobrze. Szczególnie niepokoją takie praktyki, jakie spotkaliśmy w Hajduszku. Rolnika traktować trzeba jako dostawcę, a nie intruza, a swoją pracę na punkcie skupu — jako służbę wobec producenta a nie donosicielstwo.

Trzeba powiedzieć, że nastąpiła dalsza poprawa technicznego wyposażenia punktów skupu, że znika błoto na dojazdach. Ale najważniejsi są ludzie, którzy obsługują rolnika na punkcie. Trzeba wreszcie zadbać o lepsze zaopatrzenie wszelkiego rodzaju kiosków, sklepów i gospod znajdujących się w pobliżu miejsc, gdzie czekają rolnicy. Musi tam być ciepła herbata, podgrzewane piwo, kanapka, nawet z gotowanym jajkiem lub porcją gęsi, czy kury, skoro są kłopoty z wędlinami. Kto jak kto, ale rolnik — producent, dostarczający płody rolne winien być tak obsłużony jak na służbie na to ranga. Jego zawodu. (w. k.)

Z Wietnamu

(Dokończenie ze str. 1)

Binh. W tym samym dniu samoloty amerykańskie dokonały nalotu na rejon położony w północnej części strefy zdemilitaryzowanej.

10 i 11 października kilka amerykańskich i południowowietnamskich okrętów wojennych wdarło się na wody terytorialne Demokratycznej Republiki Wietnamu w prowincjach Quang Binh, Ha Tinh i Thanh Hoa.

W związku z kontynuacją agresywnych aktów imperialistów amerykańskich przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej wystosowała zdecydowany protest do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie.

Na zaproszenie związku prawników wietnamskich od 20 września do 12 października przebywała w DRW z wizytą przyjaźni delegacja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów z jego sekretarzem generalnym Nordmannem na czele. Wspólne oświadczenie stowarzyszenia i związku prawników wietnamskich opublikowane w Hanoi stwierdza, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników-Demokratów zdecydowanie potępia politykę interwencji i agresji imperialistów amerykańskich w Wietnamie południowym i agresywną wojnę USA przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

LONDYN PAP. — Rzecznik wojskowy USA w Saigonie oświadczył, iż w kraju w odległości 40 km na północny-wschód od Dien Bien Phu zestrzelony został amerykański samolot myśliwsko-bombowy „F-105".

Skłonności...

LONDYN. Dwie siostry mieszkające w australijskim mieście Brisbane postanowiły przed dwoma laty dwóch braci. Obecnie w tym samym szpitalu urodziły tego samego dnia dwóch synów pod opieką dwóch lekarzy. Obecnie wszyscy oczekują na podwójne chrzciny.

Wiadomości sportowe

NA BOISKACH PIŁKARSKICH

● Nadchodząca kolejka spotkań o mistrzostwo III ligi zapowiada się wyjątkowo interesująco. Główne zainteresowanie miłośników futbolu skupi się na kieleckim pojedynku aktualnego lidera tabeli Błękitnych z obrońcą tytułu mistrzowskiego Starem Starachowice. Ostatnie zwycięstwa starachowiczan sprawiły, że znów stali się oni jednym z pretendentów do mistrzowskiego lauru. W ten sposób ścisła czołówka tabeli powiększyła się obecnie do pięciu zespołów. Rezultat tego spotkania będzie miał duży wpływ na końcowy układ tabeli.

W przeddzień tego ważnego meczu również w Kielcach odbędzie się druni pojedynek o dużym znaczeniu dla układu sił w czołówce. Kielecka Iskra gości u siebie Broń Radom. I tu emocji chyba nie zabraknie.

Najłatwiejsze zadanie ma piąty zespół czołówki Granat, który gości na własnym boisku SHL. Kielczanie wprawdzie po prawili ale ostatnio, ale chyba nie na tyle by myśleć o zdobyciu punktów w Skarżysku. Końcowe drużyny tabeli Opoczno i Wisła grają wprawdzie u siebie, ale muszą dać z siebie wszystko by wywalczyć choć po jednym punkcie, bowiem ich przeciwnikami są dobre zespoły Radomiaka i Czarnych. KSZO natomiast ma szanse podreperowania swego dorobku w meczu z Nidą, która na obcych boiskach gra o klasę gorzej niż u siebie.

W klasie A rączej nie należy się spodziewać większych zmian w tabeli. Zdecydowany lider — rezerwa Staru udaje się na mecz do Chmielnika.

Przy okazji informujemy, że w poprzedniej kolejce Stal Końskie wygrała u siebie z Zenitem 3:2 i utrzymuje kontakt z czołówką.

Lew Tołkunow redaktorem naczelnym „Izwiestii"

MOSKWA PAP. — Lew Tołkunow powołany został na stanowisko redaktora naczelnego dziennika „Izwiestia".

Od roku 1957 Tołkunow zajmował kierownicze stanowisko w aparacie KC KPZR.

Zderzenie atomowych okrętów podwodnych

WASZYNGTON PAP.— Dwa amerykańskie okręty podwodne o napędzie jądrowym „Uss Sargo" i „Uss Barb" zderzyły się w środę wieczorem w pobliżu wyspy Oahu na Hawajach. Obie jednostki znajdowały się w zanurzeniu.

Rzecznik marynarki wojennej USA oświadczył, iż nie było ofiar w ludziach i że tylko jeden okręt został lekko uszkodzony, ale zdoła powrócić do portu o własnych siłach.

Wypadek zdarzył się w czasie manewrów. „Sargo" i „Barb" mają bazę w Pearl Harbour i wchodzą w skład flotylli okrętów podwodnych USA strefy Pacyfiku.

Rzecznik nie podał, na jakiej głębokości nastąpiło zderzenie.

Z. Kliszko na inauguracji magisterskiego Studium Dziennikarskiego

(Dokończenie ze str. 1)

non Kliszko. Mówił on o roli dziennikarzy w naszym społeczeństwie. Stwierdził, że dziennikarze należą do czołowych pracowników frontu ideologicznego.

Oceniając pozytywnie rozwój prasy i dziennikarstwa polskiego, Zenon Kliszko podkreślił, że decydujące znaczenie w działalności pracowników prasy ma osobiste zaangażowanie ideowe. Należy dążyć — mówił on — do pełnej zgodności między tym, co się robi i mówi, a tym, co się pisze. Głównym motorem socjalistycznego dziennikarstwa jest ciągłe pogłębianie wartości ideowych, wiara w to, co się pisze, oparta na wiedzy oraz poparta praktycznym działaniem; przekonanie, że droga, którą idzie nasz naród — jest jedynie słuszna i zapewnia mu nieustanny rozwój i godne miejsce w świecie. Praca dziennikarzy w pełni zaangażowanych i ideowych — to ich udział w umacnianiu i rozwoju Polski socjalistycznej.

W godzinach wieczornych odbyło się także spotkanie studentów studium stacjonarnego ze słuchaczami zaocznego studium magisterskiego.

● WARSZAWA. — Na zaproszenie Komitetu Warszawskiego PZPR, przybyła w czwartek do Warszawy 5-osobowa delegacja Komitetu Miejskiego KPZR z Moskwy. Na czele delegacji stoi sekretarz Moskiewskiego Komitetu — Mikołaj Kuśnieczow.

● BIAŁYSTOK. — „Proszę wsiadać — jedziemy" — pod takim hasłem redakcja tygodnika „Nasza Wieś" oraz Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada" w Bałymstoku rozpoczęły kampanię mającą na celu właściwą organizację wypoczynku mieszkańców wsi i małych miasteczek Białostocczyzny.

● GDYNIA. W czwartek w godzinach porannych po raz pierwszy przybyła do Gdyni fregata norweskiej królewskiej marynarki wojennej „Hauguesund". Jest to rewizyta za pobyt w maju br. niszczycieli ORP „Błyskawica" i „Grom" w Narwiku — na zaproszenie norweskiej królewskiej marynarki wojennej.

Sygnały

Co masz przewieźć jutro — przewieź dziś!

Tegoroczny plan Oddziału Przewozów PKP w Kielcach przewiduje przewiezienie 11,8 mln ton różnych towarów, czyli o około 10 proc. więcej, niż w ubiegłym roku. Jednakże, według najświeższych danych, kolej nie wkroczyła jeszcze w okres poważnego napięcia zadań. Wprawdzie przewozy jesienne dopiero zwolna się rozkręcają, zaś szczyt ich przypadnie w połowie listopada, gdy „rusy burak", ale i tak w stosunku do analogicznego okresu sprzed roku lata jakie ostatnio wystąpiły są raczej niekorzystne. 11 bm. kolejarze spodziewali się załadowania 2 tys. wagonów, podczas gdy naprawdę odprawiono tylko 1600. 12 bm. stwierdzono, że w zapasie znajduje się aż 500 wagonów - węglarek, na które nikt nie zgłasza zapotrzebowania. Nawet wagony kryte, będące przedmiotem częstych interwencji i symbolem przewozowego deficytu — w ostatnich dniach na równi z pozostałymi typami wagonów stoją do dyspozycji klientów. Skąd tak korzystne zjawisko?

Jak się rzekło, szczyt jeszcze nie nadszedł, ale i tak widać już, że będzie chyba przebiegał łżej, niż zwykle. Można tu wskazać kilka przyczyn. A więc, kolej odczuwa znaczną ulgę dzięki pracującemu od pewnego czasu Przedsiębiorstwu Spedycji Krajowej, które zajęło się przewozami przesyłek drobnicowych za pośrednictwem PKS. Kolej pomogła także sama sobie nieustannym usprawnieniem przewozów. Oto istotny dla niej wskaźnik tzw. stycznego załadunku wagonów, czyli ilość ładunku jaką bierze jeden wagon. Za trzy kwartały 1963 roku wskaźnik ten wynosił 18,8 tony na wagon, zaś obecnie — 19,9 tony. Oznacza to, że codziennie przewozi się około 1700 ton ładunków więcej przy użyciu tego samego taboru. Wreszcie pomagają sami klienci. W ub. roku, do sierpnia włącznie, przetrzymali ponad dopuszczalną normę 48 tys. wagonów, zaś w bieżącym — o 7 tys. mniej.

Z podanych faktów nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Przed koleją jeszcze szczyt buraczany, potem sima przysparzająca wiele trudności z utrzymaniem ruchu. Nieoczekiwane luzy wagonowe jakie pojawiły się w ostatnich dniach trzeba koniecznie wykorzystać. Kolej apeluje do swoich klientów o szybkie dokonywanie wszelkich zaległych przewozów, a tam, gdzie to okaże się możliwe proponuje uruchomienie planowane przesyłki. Dziś, jutro, pojutrze wagony jeszcze są, więc trzeba korzystać z okazji.

A. M.

● DELHI. W czwartek, powróci do kraju po złożeniu wizyt w Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii i Etiopii prezydent Indii Radhakrisznan.

● AKRA. Wczoraj rozpoczęły się w Akrze obrady kolejnej sesji ministrów spraw zagranicznych krajów-członków Organizacji Jedności Afrykańskiej. Mini strowie będą dyskutowali nad porządkiem dnia afrykańskiej konferencji na szczycie, która rozpocznie się w stolicy Ghany 21 października. Obrady sesji toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych w związku z tym nie wiadomo, jakie problemy z wyjątkiem sprawy rodezyjskiej, będą dyskutowane.

● WASZYNGTON. Prezydent Johnson w złożonym Kongresowi USA dorocznym sprawozdaniu o programie umów handlowych podkreślił m. in. że Stany Zjednoczone muszą zrobić wszystko co możliwe, ażeby zapewnić sukces rokowaniom taryfowym w Genewie czyli tzw. „rundzie Kennedy'ego".

● WASZYNGTON. Departament Stanu odmówił w środę komentarzy na temat rozwiązania kongijskiego rządu Czombego i mianowania Kim by nowym premierem. „Uważamy — oświadczył rzecznik Departamentu Stanu — że jest to sprawa wewnętrzna Konga".

Gaz bez sieci

Szybciej, czyściej, taniej — tak w skrócie można określić walory gazu w porównaniu z tradycyjnym paleniskiem węglowym. Aby z dobrodziejstwa gazowej kuchni mogły korzystać gospodynie nie tylko tam, gdzie rozbudowuje się sieć instalacji stale, od paru lat rozwija się gazyfikacja bezprzewodowa. Z gazu płynnego w butlach korzysta już 82.300 odbiorców. Potentatem w tej dziedzinie pozostaje nadal spółdzielczość, która obsługuje ponad 54 tysiące klientów. Do 1970 roku liczba odbiorców spółdzielczych ma wzrosnąć do 300 tys. a dalsze 200 tysięcy zaopatrzą w gaz płynny inni dystrybutorzy, jak gospodarka komunalna czy przemysł gazowniczy.

W najbliższych latach szczególny rozwój gazyfikacji nastąpi w 7 województwach, dysponujących najmniejszą siecią przewodową, a mianowicie: w Białostockiem, Bydgoskiem, Kieleckiem, Lubelskiem, Łódzkiem, Olsztyńskiem i Warszawskiem. Jak jednak zwykle bywa w podobnych sytuacjach największa ilość podań o dostarczanie gazu w butlach napływa z tych województw, gdzie gotowanie na gazie jest już popularne. Z samym gazem nie ma kłopotu, odkąd głównym jego dostawcą stał się od ub. roku Płock. Natomiast duże trudności występują ze sprzętem. Brak pieców łazienkowych, bojlerów, kuchenek 3 i 4-palenskowych. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej postanowiło zobowiązać producentów sprzętu do zabezpieczenia jego dostaw w związku ze zwiększonymi planami gazyfikacji bezprzewodowej w najbliższym pięcioleciu.

Gazu nie brak, chętnych do korzystania z jego dobrodziejstw także nie.

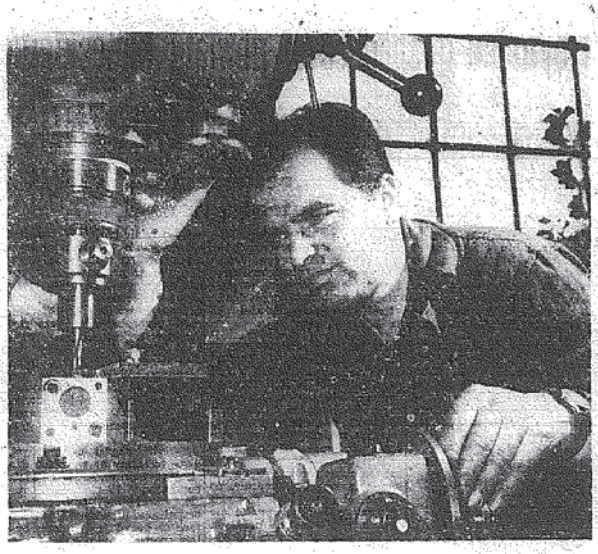

CAF fot. Gill

Między tablicą a obrabiarką

Kadry, kwalifikowani ludzie dla każdej z dziedzin naszej gospodarki warunkują program i tempo modernizacji przemysłu i całego rozwoju gospodarczego. Jesteśmy w tej dziedzinie niestety, kopciuszkiem. Wystarczy bowiem wspomnieć, że pod względem zatrudnienia ludzi z wyższym wykształceniem Kielecczyzna znajduje się na jednym z ostatnich miejsc kraju licząc na tysiąc zatrudnionych, zaś ilość robotników bez świadectwa szkoły podstawowej różni się in minus od średniej krajowej nie mal o 9 procent.

Wstępne założenia przyszłej 5-latki zakładają dalszy, dynamiczny rozwój przemysłu i rolnictwa. Powinniśmy w tym okresie zatrudnić ponad 100 tysięcy młodych ludzi wchodzących właśnie w tzw. wiek produkcyjny. Ideałem byłoby zapewnienie im miejsc w szkołach, wykształcenie na pełnowartościowych pracowników którzy po ukończeniu stażu, staliby się wykwalifikowanymi uczestnikami procesów wytwórczych. Od ideału do rzeczywistości drogą jednak dość długą. I mimo że czyniło się do tej pory niemało dla rozwoju szkolnictwa zawodowego, aktualny stan posiadania jest niewystarczający. Rzecz w tym, że jak wykazują pierwsze przymiarki w najbliższych pięciu latach, nadal nie będziemy w stanie zaspokoić własnych potrzeb. Rzutuje na to nie tylko zbyt mała, nie najlepiej geograficznie rozmieszczona sieć szkół zawodowych, ale także ograniczone perspektywy ich rozwoju. Wyliczenia stwierdzają, iż w celu zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych szkolnictwa zawodowego trzeba by wydać w przyszłej 5-latce około 280 milionów złotych. Pokrycia potrzeby te raczej nie znajdą. W dodatku inwestycje szkolne przyszłej 5-latki mogą w najlepszym wypadku procentować dopiero po roku 1970. Wiadomo bowiem, iż cykl budowlany obiektów szkolnych musi być odliczany conajmniej na trzy lata, zaś sama nauka w technikach na lat 5.

Oznacza to, że musimy się w pewnym przynajmniej sensie pogodzić z trudnościami kadrowymi lat najbliższych. Mam przed sobą wykaz potrzeb kadrowych gospodarki i możliwości zapewnienia dopływu tej kadry (cały czas mowa o absolwentach średnich szkół zawodowych) na przyszłą 5-latkę. Sporządzono go na podstawie szacunkowych obliczeń poszczególnych zakładów i branż gospodarczych, w konfrontacji z możliwościami szkół. Mówi się w tym rejestrze, że nasze szkolnictwo zawodowe będzie w stanie w ciągu lat 5-ciu dostarczyć niewiele ponad 23 tysiące absolwentów różnych specjalności. Potrzeby, raczej skromnie obliczone, wymieniają liczbę blisko 34 tysięcy. Niedobór ponad 11 tysięcy, a więc około 30 proc. potrzeb jest sumą zbyt dużą, aby można było liczyć na dopływ kadr z zewnątrz, ze szkół zawodowych innych województw.

Przemysł maszynowy i kierunek energetyczno - elektroniczny zdobywa sobie coraz większe uznanie, rozwija się w Kielecczyźnie przemysł materiałów budowlanych i przemysł ceramiczny, z roku na rok wzrastają inwestycje w ogóle, a inwestycje rolne w szczególności. O fachowców wołają wszyscy.

Ale skąd ich brać? Problem ten był m. in. tematem dyskusji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, głowi się nad tym od wielu lat Kuratorium. Pewne środki zaradcze przedsięwzięto, m. in. poprzez reorganizację szkolnictwa, lepsze wykorzystanie obiektów już istniejących, rozwój poszczególnych specjalności, kosztem zawodów, które w naszych kieleckich warunkach nie rokują większej przyszłości, lub na które jest mniejsze zapotrzebowanie. W ten sposób uruchomiono m. in. nowe klasy w technikach mechanicznych w Kielcach, Radomiu czy Skarżysku, myśli się o rozbudowie Technikum Mechanicznego w Kielcach, rozbudowie kierunku mechanicznego w Technikum Hutniczym w Ostrowcu, właśnie kosztem specjalności hutniczych, zwiększa się nabór do Technikum Mechanicznego w Radomiu, buduje się kompleks ZZOW technikum energetyczne w tymże mieście, myśli o ograniczeniu kierunku chemicznego w Pionkach na korzyść klas kształcących mechaników itp. Powstaną w najbliższej przyszłości technika budowlane w Sandomierzu i Włoszczowie, (przyjmujące młodzież po SPR-ach), które kształcić będą specjalistów budownictwa wiejskiego. Zorganizowano na miejscu klas odzieżowych kierunek telewizyjno-elektronicznym w Technikum Gospodarczym w Kielcach, z najbliższą perspektywą usamodzielnienia szkoły.

Przewidziano także pewną reorganizację szkolnictwa rolniczego, m. in. przez wprowadzenie kierunku hodowlanego w Technikum Rolniczym w Chrobrzu, utworzenie technikum w Chwałowicach i Sichowie, technikum ogrodniczego w Wośnikach, umożliwienie dalszych studiów absolwentom SPR przez otwarcie nowych klas w szkołach już istniejących.

A więc robi się niemało. Wszyscy zdają sobie jednak sprawę z faktu, że w większości wypadków są to półśrodki i że w ten sposób można problem złagodzić, ale nie rozwiązać. Ten sam cel mieli będą rozmowy z innymi województwami w sprawie pomocy w szkoleniu kadr. Dotyczy to szczególnie województwa katowickiego, gdzie istnieje wiele szkół tzw. unikalnych o ogólnokrajowym zasięgu. Chodzi tu nie tylko o kształcenie kadr dla naszego przemysłu, ale także o możliwości „eksportowe" części młodych ludzi, którzy nie znajdą miejsca w szkołach zawodowych Kielecczyzny. Na ile zamiary te uwieńczone zostaną powodzeniem, trudno przewidzieć. Tzw. wyż demograficzny nie jest bowiem wyłącznym przywilejem naszego województwa.

I znowu stwierdzona już prawda — wszystkie poczynania aczkolwiek nie podlegające dyskusji mogą procentować dopiero za lat kilka. Pocieszające jest to, że inwestycje przyszłej 5-latki też rentować szybko nie zaczną. Chodzi tylko o to, aby sporządzony dziś, nieco teoretyczny bilans potrzeb był stale uaktualniany, by rozwój szkolnictwa postępował równolegle z inwestycjami, by profile szkoły ustalać zgodnie z rozwojem danych gałęzi przemysłu. Bo może zaistnieć znowu taki fakt, iż Kielecczyzna wysuwająca się na czoło producentów cementu nie ma szkoły kształcącej specjalistów dla tej gałęzi, podobnie z wapnem, gipsem i szkłem. Podobnych zjawisk jest o wiele więcej, za późno przypominamy sobie o nich.

Trzeba także wspomnieć o jeszcze jednej niesprawiedliwości. Chodzi o szkolnictwo ogólnokształcące. Od lat pisze się o nadmiarze absolwentów tych szkół, o kształceniu ludzi bez zawodu, na co nie możemy sobie pozwolić. Tymczasem od lat stan ten się utrzymuje, szkolnictwo ogólnokształcące rozwija się ponad potrzeby. Czy w kontekście narzekań na brak przebnych nakładów inwestycyjnych na rozbudowę szkół zawodowych, nie warto się zastanowić nad wykorzystaniem obiektów już istniejących? Nie jestem przekonany czy np. w Chobrzanach, w powiecie sandomierskim, odczuwającym brak specjalistów rolniczych musi istnieć „ogólniak"? Albo istnienie liceów pedagogicznych, na własem mówiąc nie gwarantują ych pełnych kwalifikacji nauczycielskich, a ponadto dostarczających absolwentów w sytuacji, gdy w roku bieżącym są kłopoty z zatrudnieniem około 600 młodych nauczycieli. Poddaję to pod dyskusję kompetentnych, sądząc, że poza tradycją, uporem i względami ambicjonalnymi niewiele argumentów przemawia za utrzymaniem takiego stanu rzeczy.

Te kilka uwag nie wyczerpuje złożonego problemu kształcenia kadr. Wiąże się z tym jeszcze szkolenie przywarsztatowe, szkoły zakładowe, technika wieczorowe dla pracujących itp. Ale to już inna historia, zasługująca na osobne potraktowanie.

WŁADYSŁAW GRĄBKA

ylko dla optymistów

Polski dreszczowiec

Wbrew temu, co głosi nowoczesna pedagogika, jestem zdania, że dobrze jest mieć czym dziecko potraszyć. Chociażby w obronie własnej. Wiedzieli o tym nasi prababkowie, dziadkowie i rodzice.

Domorośli pedagodzy minionej ery wołali:

— Bądź grzeczny, bo pójdziesz do piekła!

— Jeśli nie zjesz, oddam cię Cyganom!

— Jak nie będziesz się uczył, pójdziesz do szewca do terminu!

— Nie skończysz szkoły, będziesz pest pasił!

Wprawdzie teoretycy pedagogiki przestrzegali przed wpędzaniem dzieci w kompleksy, czy może kompleksów w dzieci, ale w praktyce przy pomocy piekła, pest i Cyganów udało się wychować nie byle jakie pokolenie. Pokolenie nas samych.

Gdy jednak złośliwy los powołał z kolei nas do roli wychowców własnych dzieci, okazało się, że na dobrą sprawę nie mamy ich czym straszyć. Stąd też nasze dotychczasowe niepowodzenia wychowawcze. No bo Cyganie, zajęci przekraczaniem normy w fabrycznych Brygadach Pracy Socjalistycznej, nie mają głowy do porywania naszych dzieci, szewców coraz mniej, a to dodatku nie uznają żadnych TERMINÓW, o pest jeszcze trudniej.

Wszystko wskazywało już na to, że dzieci nasze nie dorobią się lękowych kompleksów, że po prostu nie uda się nam ich niczym solidnie przestraszyć. I wtedy ktoś wpadł na dobry pomysł, i to tak dobry, że sam jeden wystarczy za tuziny Cyganów, szewców i pest razem wziętych. Pomysł się przyjął, upowszechnił i rozplenił. Jak Polska długa i szeroka, pod dachami wiejskich chałup i segmentów jednorodzinnych, u prostych ludzi i intelektualistów, wszędzie straszy się dzieci wyżem demograficznym...

Już do północnego brzdąca przemawia polska matka: — Skarbie, pij soczek z marchewki, musisz być silny i zdrowy, bo czeka cię wyż demograficzny.

Do siedmiolatka apeluje pani nauczycielka:

— Bibuła poplamiona, rogi pozawijane i to ma być grzeczne dziecko? A czy ty słyszałeś, kochaniu, że mamy w Polsce wyż demograficzny... to znaczy dużo, bardzo dużo naprawdę, miłych i grzecznych dzieci. I że teraz w szkołach nie ma miejsca dla leniuszków.

Do roczników nieco starszych mówi się to samo, tylko nieco zwięźlej i głośniej:

— Smarkacz nie uczy się, miejsce będzie w szkole zajmował w dobie takiego wyżu.

— Pięciu kandydatów sztur maje każde miejsce na uczelnię, a temu rendki w głowie!

I tak to koszmarek z własnego dzieciństwa Baba-Jaga straszeca nas na wolnym ogniu w trybie karnym za wyjedzone konfitury, teraz przedzierza się w wyż demograficzny, sadystycznie natrząsający się z dzisiejszych młodocianych przeciwników. Kto wie, może im się nawet śni po nocach?

Jeśli, w co można wierzyć, przetrzymają i to, wyrosną na ludzi wspaniałych i nieustraszonych, jak my, będą musieli wymyślać dla swoich dzieci coś jeszcze bardziej przerażającego.

KSANTYPA

Zygmunt Zeydler-Zborowski

Fioletowy SZAL

76

Koszycki wzruszył ramionami. — Spróbuj małeś takświcę. Mógłbyś tu jeszcze godzinę posiedzieć. Zresztą nikt mnie nie śledzi.

— To nie wiadomo.

— Nie strasz.

— Nie mam zamiaru cię straszyć, ale takzeście tu wszystko pokneolli, że diabli wiedzą co z tego jeszcze będzie.

— Do mnie chyba nie masz pretensji. Znalazłem ci dobrego fachowca.

— Co z tego, że dobry fachowiec, kiedy głupi jak but. Miał robić, a nie zajmować się handlem. Jeżeli milicja jest w posiadaniu tych odcinków, to łatwo może być kłopot.

— Nie sądzę, żeby mieli...

Zeland poruszył się niecierpliwie. Jego wąskie trochę skośne oczy błysnęły gniewnie.

— No przecież ten idiota, Waliczek, sprzedał cztery dziesiątki starej babce, która została zamordowana. Akurat potrzebne nam było to morderstwo.

— Nie sądzisz chyba, że to ja...?

— A diabli was wiedzą. Wcale nie jestem pewien, czy to nie robota Edwarda.

Koszycki potrząsnął głową. — Zupełnie nieprawdopodobne. A zresztą, gdyby nawet on to zrobił to po to, żeby wycofać od niej towar.

— Mógł nie zdążyć.

— Rozmawiałeś z Edwardem?

— Nie. O ile się orientuję, to pojechał do Ciechocinka.

— Słuchaj, Rafał. — Koszycki zapalił papierosa i zaciągnął się dymem. — Wydaje mi się, że niepotrzebnie wpadasz w panikę. Jeżeli chodzi o tę starą, to najprawdopodobniej wykończył ją listonosz, który kradł dolary z listów.

— Skąd wiesz?

— Mam pewne wiadomości w tej sprawie. Listonosz siedzi i jest podejrzany o morderstwo. Poza tym milicja nie jest w tej sprawie nastawiona na dolary. Interesuje ich zabójstwo i choćby nawet znaleźli u

77

tej babci naszą walutę, to nie będą się nią specjalnie zajmować. Być może, że w ogóle się nie zorientują...

— Nie wierz w takie rzeczy — mruknął niechętnie Zeland. — Jeżeli milicja dostała to w swoje ręce, to oni się dobrze zorientują. Mówisz tak, jakby to był czterdziesty piąty rok, kiedy się nikt na niczym nie znał. Czy wiesz, że polska milicja teraz jest bardzo wysoko notowana na świecie? Dużo trudu mnie kosztowało, zanim przekonałem moich wspólników, że można zaryzykować na tutejszym terenie. Wolą Południową Amerykę, Turcję, Grecję, czy Algierię. Tutaj trudno dojść do porozumienia z milicją.

— Ale za to odbiorców łatwo znaleźć.

— To prawda, chociaż ostatnio chłopi wolą twarde. Wsadzi do garnka, zakopie pod gruszą i nie boi się, że mu myszy zjedzą. Wiesz, czego się boję?

— Czego.

— Żeby milicja nie wpadła na pomysł połączenia tego morderstwa z naszymi transakcjami, bo wtedy...

— Tłumaczę ci przecież, że mają już kandydata na mordercę i to zupełnie dobrego. Po co mają jeszcze szukać?

Zeland nie wydał się przekonany. — To nie jest takie proste. Facet będzie się bronił, przedstawi jakieś alibi, będzie się starał ratować. Jeżeli jest niewinny, to jeszcze bardziej przekonywająco zacznie argumentować. Wystarczy, żeby oficera dochodzeniowego ogarnęły wątpliwości. Rozejrzy się za nową koncepcją i wtedy...

— No wiesz... jeżeli będziemy zakładać, że zdarzy się wszystko najgorsze... — uśmiechnął się Koszycki.

— Od kiedyś ty się zrobił taki pesymista?

— To nie pesymizm. To umiejętność przewidywania. Powodzenie każdej imprezy zależy w dużej mierze od tej umiejętności. Jeżeli potrafisz zdać sobie jasno sprawę z tego, co cię może spotkać, to dopiero wtedy ewentualnie możesz liczyć na sukces.

— Widzę, żeś cholernie się wycwanił w tej Ameryce — powiedział z żartobliwym uznaniem Koszycki. — Przemawiasz tak jak profesor wszechnauk.

Zeland nie zwrócił uwagi na te słowa. Przez chwilę milczał, zapatrzony w migocącą światłami rzekę.

78

Kiedy się znowu oderwał, głos jego stracił poprzednią energię i agresywność.

— Wiesz... zastanawiam się czasem po co ja to wszystko robię.

— Jakto po co? — zdziwił się Koszycki. — Żeby zrobić forsę.

— Forsa — Zeland przeciągnął się i ziewnął. — No cóż... właściwie forsy to już mam sporo. W różnych bankach pootwierałem konta. Na dobrą sprawę mógłbym spokojnie pożyć ładnych kilka, a może kilkanaście lat. Mógłbym rainwestować kapitalik w jakiś pewny interes w Anglii, czy w Ameryce.

— Więc dlaczego tego nie zrobisz?

— No właśnie. Dlaczego tego nie robię? To jest pytanie, które sam sobie niejaz zadaję. Dlaczego ciągle szmuguję, kombinuję, zajmuję się fałszowaniem dolarów, funtów czy rupii? Dlaczego ciągle mam do czynienia z takimi bandziorami jak ty?

— Chcesz mi ubliżyć?

Zeland roześmiał się. — Nie, nie mam zamiaru ubliżać ci. Stwierdzam tylko fakt. No przecież ty jesteś bandzior, tylko taki mniejszy. Na szefa się nie nadajesz.

— Jak ci moje towarzystwo nie odpowiada, to nie musisz ze mną pracować — powiedział urażony Koszycki.

Zeland wesoło poklepał go po ramieniu. — Nie nadymaj się, Waldeczku, nie do twarzy ci z tym. Nie mam zamiaru obrażać cię. Należy zdać sobie sprawę kim się jest, jaką branżę reprezentuje się. Po co okłamywać, samego siebie? Ani ja przed tobą, ani ty przede mną nie potrzebujemy grać komedii. Ja lubię szmuglem na dużą skalę a ty kiedyś byłeś rasowym szulerem. Obaj nie gardzimy inteligentnym szantażem, sutenerstwem na wyższym poziomie. Ja miałem, jak wiesz, w Brazylii dwa domy rozrywkowe. Ale mnie to znudziło. Wszystko za bardzo było uregulowane, nazbyt stabilne. Dziewczęta chętne, uprzejme, policja bez trudu przekupiona, krupierzy posłuszni, a klienci naiwni. Cholernie się nudziłem. Żadnego ryzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rzeczy dziwne i ciekawe ● rzeczy dziwne i ciekawe

Japoński przemysł radiotechniczny rzucił na światowy rynek jeszcze jedną nowość. Jak zapewnia reklama, „Maszyna snu" wyprodukowana przez firmę „Mad — zima" jest najlepszym środkiem przeciw bezsenności. Odtwarzając szum spadających kropel deszczu, nowy aparat usypia człowieka w ciągu kilku minut.

* * *

Właściciele baru w jednym z amerykańskich miast otrzymała z wydziału finansowego domiar podatkowy w wysokości 300 dolarów. W uzasadnieniu domiaru powiedziano: „Pani sposób przenoszenia kieliszków i w ogóle obsługiwania gości jest bardzo atrakcyjny i znacznie zwiększa obroty kawiarni. Dlatego też zaliczyliśmy pani lokal do kategorii artystycznych, a te płacą wyższe podatki".

* * *

Zmarły w ubiegłym roku właściciel nowego lokalu w San Francisco, Soopi, należał jednocześnie do dwóch sekt religijnych. W zostawionym przez siebie testamencie postanowił oddać swój majątek tej sekcie, która zapewni mu lepszy pobyt na tamtym świecie. Przed sądem stanęło niełatwe zadanie „skomunikowania" się z nieboszczykiem.

* * *

Duński farmer Hansen przez wiele lat hodował drób. Jego syn od piątego roku życia zaczął zbierać pióra i klasyfikować je według koloru i wielkości. Z czasem stał się prawdziwym ekspertem i założył muzeum, w którym jest obecnie ponad 10 milionów piór ptaków z całego świata.

Pewien angielski nauczyciel wiejski zawiesił w klasie reprodukcję „Madonny Sykstyńskiej".

Inspektor szkolny obecny kiedyś na lekcjach zauważył obraz i pochwalił nauczyciela za wpajanie dzieciom uczuć religijnych.

— O nie — zaprzeczył nauczyciel. — Na przykładzie dwóch aniołów w dolnej części obrazu demonstruję uczniom jak nie należy siedzieć w klasie.

* * *

Drugi wielkością port w Wenezueli nosi nazwę Puerto Cavello, co oznacza „Własiana przystań". Tak nazwali ten port żeglarze. W tej części Morza Karaibskiego woda jest tak spokojna, że jak zapewniają, można uwiązać statek u brzegu na włosku.

* * *

W USA sprzedają psy, do których przymocowuje się około 20 dzwoneczków. Gdy właściciel psa idzie więcej niż zwykle i psa zbytnio się naprzód, dzwonki zaczynają przypominać jego właścicielowi, że czas już przestać, jeść.

* * *

Niedawno nieboki Mikie Lee wydał książkę pt. „Spis tajemnic", w której zebrał zdjęcia sześciu tysięcy policjantów i tajnych agentów z ich szczęśliwymi życiorysami. Dużo miejsca poświęca się w książce osobistemu życiu policjantów, rozwojowi intelektualnemu, zarobkom i — słabościom. Książka miała fantastyczne powodzenie i rozeszła się w krótkim czasie. (ib)

PIĄTEK

15 PAŹDZIERNIKA 1965 R.

Możliwości rozwoju: rok 1970—140 tys., rok 1980 — 200 tys. mieszkańców

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

zatwierdziła projekt planu perspektywicznego

zagospodarowania Kielc

W DNIU wczorajszym odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której zatwierdzono projekt perspektywicznego planu przestrzennego zagospodarowania Kielc. W sesji, oprócz radnych wzięli udział: przewodniczący Prez. WRN — inż. Antoni Mierzwiński, I sekretarz KM PZPR — Marian Dziekan, poseł na Sejm PRL — Leon Budzynowski oraz licznie zaproszeni goście — dyrektorzy i kierownicy miejskich instytucji, aktywu społecznego itp. Sesji przewodniczył radny Eugeniusz Kot — dyrektor Technikum Handlowego, który został wybrany na stałego przewodniczącego obrad sesji.

Materiały wszechstronnie ilustrujące projekt planu rozwoju Kielc uprzednio przesłane były radnym. Radnym i zebranym gościom przewodniczący Prez. MRN — Jerzy Szmaidel przedstawił ocenę zarys projektu rozwoju Kielc, jego główne kierunki i funkcje — miasta wojewódzkiego. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele komisji MRN, którzy aprobowali główne założenia projektu wysuwając pod adresem drobne raczej uwagi.

W dyskusji zabrali także głos: przewodniczący Prez. WRN tow. A. Mierzwiński, I sekretarz KM PZPR tow. M. Dziekan i poseł tow. L. Budzynowski.

Tow. Dziekan podkreślił ogromny wysiłek projektantów planu. Stwierdził, że przewidywany i projektowany rozwój Kielc odzwierciedla aktualne potrzeby miasta.

Poseł tow. Budzynowski poinformował o rozpatrywanych przez komisje sejmowe projektach ustaw, m. in. projekt ustawy współdziałania ludności za manka i niedobory w handlu.

Obszerne przemówienie dotyczące projektu planu rozwoju Kielc wygłosił tow. Mierzwiński. Zwrócił m. in. uwagę na rzecz bardzo istotną w warunkach kieleckich — na rozwój wszelkiego rodzaju usług dla ludności i na rozwój placówek kulturalnych. Potrzeby te wynikają z charakteru miasta — stolicy województwa.

Nie sposób omówić chociażby w części zagadnień dotyczących planu i głównych uwag wysuwanych w dyskusji. Tak więc zarówno projekt planu jak i dyskusja, zawierające wystąpienia na sesji obszernie omówimy osobno.

Gmach reprezentacyjnego hotelu w naszym mieście. Niestety w „Centralnym" nie wszystko wygląda tak pięknie jak stoi i wygląda na zewnątrz. Poniżej interweniujemy w imieniu marznących w hotelu gości. O innych sprawach napiszemy w najbliższych dniach.

O sytuacji gospodarczej powiatu kieleckiego i zadaniach w tej dziedzinie

Rozmawiamy z I sekretarzem KP PZPR tow. Z. Piotrowskim

W ubiegłą sobotę odbyło się spotkanie aktywu gospodarczego powiatu kieleckiego z posłami — Franciszkiem Wachowiczem, Teresą Gasiorkiewicz, Marią Dąbrowską, Lennem Budzynowskim, Józefem Knapikiem i Stanisławem Stefańczykiem. Omawiano bieżącą sytuację gospodarczą w powiecie i zadania w tym zakresie na najbliższą przyszłość. Z tej racji poświęcamy nieco więcej uwagi wypowiedzi I sekretarza KP PZPR Zygmunta Piotrowskiego.

Wcenie sytuacji gospodarczej w naszym powiecie i ustalaniu zadań należy wyjść od faktu, że rolnictwo ma cechy specyficzne. W niektórych rejonach kulturalna jest już stosunkowo wysoka a wydajność z hektara czterech podstawowych zbóż przekracza 25 q. Tak jest we Wzdole Rządowym, Machocicach, Bodzentynie, Bielinach. Warunki ekonomiczne odpowiednio oddziaływują na stosunki społeczne. W tych miejscowościach obserwuje się więcej zainteresowania rolników do załatwiania wspólnych spraw, poczucie obywatelskiej dyscypliny, zadowalające wypełnianie obowiązków wobec państwa. Są niestety, w naszym powiecie okolice, gdzie wydajność zbóż wynosi zaledwie 11 q z ha. Dają znać o sobie zaboborny i wiara w gusła. Społeczna aktywność w powiatkach. Tak jest w Św. Katarzynie, Zajączkowie, Piekoszowie.

Taka sytuacja wymaga zróżnicowania pracy partyjnej na wsi. Nie można wychodzić z gotowymi ustaleniami władz nadrzędnych, rady gromadzkie muszą uwzględnić w swych planach działania tę specyfikę — zacofanie, w jednych rejonach, a postęp w drugich.

Przed służbą rolną stoi istotnie zadanie, mianowicie określenie racjonalnych, słusznych proporcji w strukturze upraw. Obserwujemy bowiem u niektórych agronomów ciągotki zmierzające do ograniczenia uprawy żyta. Jest to z gruntu fałszywe pojmowanie obowiązków. Do uprawy żyta bowiem powiat kielecki jest właśnie predystynowany — ze względu na warunki glebowe i klimatyczne. Dlatego właśnie trzeba zwiększać areał tej podstawowej uprawy, zawierając umowy kontraktacyjne.

Komitet Powiatowy PZPR kwestionuje założony wskaźnik wzrostu wydajności z ha, na najbliższe lata, jeśli chodzi o cztery podstawowe zboża. Do roku 1970 w skali wojewódzkiej wydajność ma się podnieść do 21 q, a w naszym powiecie tylko do 17. Biorąc pod uwagę sprzyjające warunki rozwoju upraw zbożowych, a więc przy dział nawozów i środków finansowych, wskaźnik ten jest stanowczo za niski.

Zamierzamy w najbliższych latach ustalić dokładnie ilość gospodarstw prowadzonych przez tzw. chłopo-robotników. Obecnie szacujemy ich na ok. 7 tys., a więc 1/5 ogólnej ilości gospodarstw w powiecie. Trzeba się mimi zająć w tym sensie, że należy nakreślić prawidłowy kierunek ich rozwoju zależnie od ich możliwości i potrzeb oraz maksymalnie użyć w pracy kobiętom pracującym w tych właśnie gospodarstwach. Mam tu na myśli rozwój placówek usługowych służących bezpośrednio produkcji rolnej oraz prowadzeniu domowego gospodarstwa.

Kolejnym naszym zadaniem będzie skoncentrowanie nakładów inwestycyjnych w rolnictwie. Nie mogą mieć nadal miejsca praktyki, że w tej samej miejscowości kilka różnych instytucji, np. kółka rolnicze, spółdzielnia mleczarska i GS budują swoje inwestycje bez wzajemnego porozumienia się. Skutek jest taki, że każde z tych przedsiębiorstw na własny koszt buduje drogę, doprowadza wodę i światło. Można to przecież zrobić wspólnie, a więc o wiele taniej. W związku ze wzrostem w roku przyszłym nakładów na melioracje, które wzrosną w porównaniu do roku ubiegłego o 80 proc. zachodzi konieczność powtórnego przeanalizowania możliwości tzw. przerobowych przedsiębiorstw wykonawczych. Przykre doświadczenia mamy w tym względzie choćby w roku bieżącym. Wykonawcy w tym zakresie muszą być dostosowani do nowych zadań i odpowiednio przygotować społeczny grunt w poszczególnych gromadach.

Jeśli chodzi o przemysł, jesteśmy na początku drogi wprowadzania w życie postanowień IV plenum. Na razie stwarzamy polityczne i organizacyjne warunki, od których w decydującej mierze zależą spodziewane wyniki. Pierwsze zadowalające rezultaty już są. 60 proc. wyrobów z Zakładów Metalowych w Suchedniowie oraz 70 proc. nowych typów pomp z Zakładów Metalowych i Odlewniczych w Białogonie zaliczono do grupy A. Znaczy to, że pod względem jakościowym odpowiadają standardom światowym. Występują także i negatywne zajwiska, np. zagrożenie w zakładach wykonania zadań inwestycyjnych centralnych i własnych. Sprawy te muszą być obiektem specjalnie troskliwego zainteresowania w najbliższym czasie ze strony KSR-ów. Tak samo zresztą jak dążenie do unowocześniania produkcji, poszerzenia asortymentów wyrobów, które mają szanse wejść do grupy A oraz zakładów, które takie wyroby mogą produkować.

Notowała: am

Zima tuż, tuż...

...a w sklepach nie ma uszczelek

Wprawdzie mamy pełną kalendarzową jesień, ale ostatnio chłody przypomniały o tym, że zima zbliżania się zimy. Z jej nadejściem, jak wiadomo, kojarzą się różne zabiegi niwelujące ostre skutki tej pory roku. Nic dziwnego, że klienci już teraz zabezpieczają swoje okna i drzwi przed mrozem. Niestety, handel znowu się nie spisał, a wczorajsza sytuacja w sklepach kieleckich dobitnie nas o tym przekonała. Lepiej jest w „Ludwiku". Są tu wprawdzie wystarczające ilości mikrogumy, ale nie poza tym. Mamy wątpliwości czy jest to jedyny artykuł niezbędny do zabezpieczenia okien i drzwi. A co jest z watą i filcowymi paskami?

Ogłoszenia nadal szpecą parkany i ściany domów

(m) Nie jest to bynajmniej sprawa nowa. O tym, że najzwyczajniejszego rodzaju ogłoszenia i afisze rozlepiane są w Kielcach gdzie się tylko da, pisaliśmy już nie raz. Wydział GKiM Prez. MRN postarał się wprawdzie o kilka tablic ogłoszeniowych, ale jest to przysłowiowa kropla w morzu. Nadal więc przylepia się ogłoszenia na parkanach, ścianach domów, a nawet drogowskazach. Należałoby robić to instytucje lub osoby prywatne (rodzinom), które pod „ich" pośrednictwem w tej sprawie będą dzielni Dozoru Mienia — jedynej w mieście upoważnionej do świadczenia tego rodzaju usług. Chociaż czasem bywa i tak, że pracownicy gotowi spełnić na życzenie klienta rodzaju zawiadomienia w miejscach ku temu nieodpowiednich. Dlatego też komisja MRN do spraw bezpieczeństwa i porządku w mieście zaleciła, aby odpowiedni Wydział Prezydium MRN porozumiał się z instytucjami i przedsiębiorstwami stale dającymi ogłoszenia, jak należy to załatwiać, a kierownictwo Spółdzielni Dozoru Mienia przypomnieć o obowiązkach w tym zakresie przepisach.

Kto najlepiej poprowadzi latawiec?

Przedwczoraj na boisku sportowym Szkoły Podstawowej nr 7 przy ul. Szkolnej w Kielcach odbyły się eliminacje do zawodów latawcowych. W eliminacjach zorganizowanych przez Komendę Hufca Kielce — Miasto wzięło udział wielu harcerzy z kieleckich szkół.

W półfinałach zespołowych zajęły miejsca: I — Szkoła Podstawowa nr 1 II — Szkoła Podstawowa nr 3 i III — Szkoła Podstawowa nr 2. Indywidualnie I miejsce w tych eliminacjach zdobył dh Henryk Matysek uczeń Szkoły Podstawowej nr 14, uzyskując 19 pkt na 20 możliwych.

W niedzielę, tj. 17 bm. w trzech punktach naszego miasta: na placu Obrońców Stalingradu, ul. Zielenewem i na Stadionie odbędą się pokazy z latawcami. TUZ

Śladem naszej krytyki

Kierownik Wydziału Handlu Prez. MRN Tadeusz Kuleciński w odpowiedzi na naszą informację pt. „Spostrzeżenia dla władz handlowych opublikowaną 22 września br. wyjaśnia, że niektóre sklepy pracowały krócej, a to z braku funduszu płac i etatów. Zwiększenie zatrudnienia może nastąpić wyłącznie za zgodą władz wojewódzkich. Wydział Handlu Prez. MRN w miarę możliwości poprawił czas pracy niektórych sklepów. W 54 sklepach zwiększono czas pracy od 1 do 2 godzin, m. in. przy ul. Urzędniczej 14, Rewolucji Październikowej 35/37, Nowowiejskiej 42 i w nowym pawilonie przy ul. Piekoszowskiej. Przy tym obsadę tych sklepów zwiększono kosztem zmniejszenia zatrudnienia w sklepach w środmieściu. Czas pracy sklepów i zwiększenie w nich personelu zostaną uregulowane do końca br. Ponieważ w stosunku do ilości nowych sklepów otrzymujemy nieproporcjonalną ilość etatów, Wydział Handlu Prez. MRN wystąpi do władz wojewódzkich z wnioskiem o zwiększenie zatrudnienia.

13-letni chłopiec wpadł do wykopu i złamał nogę

Cokąd lekceważenie bezpieczeństwa na ulicach uchodzić będzie bezkarnie?

Nie potrafimy zliczyć, ile razy pisaliśmy o niebezpieczeństwie grożącym przechodniom i pojazdom na rozkopanych ulicach. Wytykaliśmy niedopatrzenia w tym zakresie, ostrzegali nie tylko przechodniów, ale i przedsiębiorstwa robiące wykopki, że należy przestrzegać wszystkich w tym zakresie przepisów. Nasze uwagi adresowaliśmy ogólnie, wskazując jedynie na niebezpieczne rowy.

Dziś piszemy o konkretnym wlnowajcy. Otóż 13 bm. około godz 17 do wykopu na ul. Złotej wpadł 13-letni Tomasz Kilmek. Chłopiec przeskakiwał przez wykop, oberwała się ziemia. Klimek doznał złamania nogi i dotkliwego potłuczenia, przebywa w szpitalu. W tej sprawie skontaktowaliśmy się z Komendą Miejską MO, która zainteresowała się wypadkiem. Wykop robiło MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI. Biegnie on poczawszy od ulicy Buczka w głąb ulicy, na przestrzeni około 120 metrów. Wprawdzie od ulicy Buczka ustawiono ostrzegawczą barierę, a na znacznym odcinku wykopu ustawiono ochronne płotki. Ale niestety, ponad 30-metrowej długości odcinek nie został zabezpieczony. I właśnie z tego powodu doszło do wypadku.

Zdaniem MO jest to stanowczo za długi odcinek wykopu, aby pozostawić go bez specjalnego przejścia dla pieszych. Chłopiec najprawdopodobniej chciał skrócić sobie drogę przez skakując wykop o głębokości 2,20 metra. Kierownik prowadzonych tu robót JÓZEF KOZUBOWSKI bynajmniej nie wyciągnął odpowiednich wniosków z tego co się stało. Wczoraj funkcjonariusze MO stwierdzili, że odcinek wykopu nadal nie był zabezpieczony. W tej sprawie KM MO przeprowadzi szczegółowe dochodzenie i ustali stopień winy kierownika robót. Naszym zdaniem nie może to winnym ujść na sucho. Właśnie z tego względu, że w naszym mieście lekceważy się przy robieniu wykopów bezpieczeństwo przechodniów. Wypadek ten powinien być precedensem do surowej kary, która stanowić będzie odpowiednie ostrzeżenie dla innych. (m)

W „Centralnym" — zimno!

Wczoraj, w późnych godzinach wieczornych do redakcji nocnej „Słowa Ludu" dzwonili goście mieszkający w hotelu „Centralnym", że w pokojach jest bardzo zimno.

— Z Warszawy wyjechałem „ogrzany" — mówił jeden z interwenjujących — bo tam już od kilku dni są ciepłe kaloryfery. Również w pociągu było ciepłutko. Jestem strasznie zgorszony kieleckimi obyczajami. W pokojach, w restauracji, w kawiarni — ludzie siedzą w ciepłej odzieży. Telefonuję do was i dzwonię zebami. Zróbcie coś, żeby rusyć dyrekcję hotelu, bo nasze interwencje nie odnoszą skutku.

Słuchaliśmy tych słów, rutynowo się za nasz niewdzięczny hotel. Na pewno z czyeś tam nie zdążył. Ciekawi tylko jesteśmy czy zdarzył się w hotelu wypadek, aby nie zdążono ściągnąć wynisać rachunku, w którym wielkolumna jest przeciętą m. in. opłata za ogrzewanie pokoju.

W klubach świetlicach i czytelniach

● W Klubie „Merkury" dziś godz. 17 odbędzie się zebranie organizacyjne uczestników kursu języka niemieckiego dla początkujących. O godz. 18 w ramach kursu studium wychowania estetycznego inż. Z. Szczerba wygłosi pogadankę, ilustrowaną filmami pt. „Miasto, w którym żyjemy". W sobotę klub nieczynny.

● W Klubie MPiK 16 bm. o godzinie 18 odbędzie się wieczór kinofilmów poświęconych Ameryce.

● W Klubie Nauczyciela dziś o godz. 18 wystawione zostaną dwa jednoaktówki Williama Henleya w wykonaniu aktorów Teatru im. S. Żeromskiego.

Uwaga klienci PKO

Z dniem 1 listopada br. PKO wprowadza nowe udogodnienia dla swoich klientów. Mianowicie w każdym oddziale i agencji właściciel książeczki oszczędnościowej może żądać każdej kwoty, oczywiście w granicach złożonych oszczędności. Urzędy pocztowe wypłacać będą dziennie nie tysiąc złotych jak dotychczas, a tysiąc pięćset złotych. (Tak jak dotąd urzędy pocztowe będą miały prawo wypłacania każdej żądanej kwoty po potwierdzeniu stanu oszczędności przez PKO). Rozszerzone zostaną także uprawnienia urzędów pocztowych w małych miasteczkach, osiedlach i gromadach. Z dniem 1 listopada br. wysokość kwoty wypłacanej dziennie podniesiono została do 10 tys. złotych(do tychczas 5 tys. złotych).

Notatnik kieleck

● Pożar spowodowany nieostrożnością osób dorosłych strawił czę dachu na budynku mieszkalnym Piekoszowie 13 bm.

● „Koliber" pochodzący z kr dzieży (co miało miejsce we wrz niu lub październiku br.) jest o odebranie w KM MO, ul. Wesoł 43 pokój 22.

● 15-letni uczeń, szkoły budowl nej Dionizy S. spadł z rusztowa nia budynku przy ul. Zgoda. Z znając przeciętą letnicy pacho wej. Chłopiec przebywa w sz pitalu.

● Podczas nieumiejętnego obsługiwania kosiarki 13-letni Marek M. w Brzezinach doznał złamania ręki i nogi.

● 12-letni M. S. zapalił papierosa tak pechowo, że oparzył sobie lewe oko. Pomoc lekarza była konieczna.

● Podczas cięcia drzewa piłą tasmową w zakładzie drzewnym Dyminach uderzony został szkiem w lewe oko 27-letni Stanisław Lekarz pogotowia stwierdził poważne uszkodzenie, które spowodowało ślepotę oka.

● Samochód potrącił na ul. Wojska Polskiego (obok Wietrzni) 60-letniego Stanisława B. zam. przy ul. Małe Zgoda. Z ranami głowy mężczyzna przewieziony został do szpitala.

● W najbliższą niedzielę 17 bm. o g. 11 w kawiarni „Staromiejska" wystąpią gościnnie znani piosenkarze Barbara Dunin i Zbigniew Kurtycz oraz humorysta Jan Głąbiąka. Bilety można już nabywać w kawiarni.

Kto chce opiekować się bocianem

(m) Pp. E. i J. Fijałkowscy (zam. przy ul. Skalistej 28) zwrócili się do redakcji z oryginalną prośbą. Mianowicie od trzech miesięcy karmią się oni bocianem, któremu zleciał na łące chok szosy biegnącej w kierunku Pińczowa. Ptak miał złamane lewe skrzydło. Lekarz weterynarii w Pińczowie amputował je, gdyż nie udało się już nieszczęsnego uratować. Ptak ciężko przeszedł operację, chorował, obecnie czuje się już dobrze, zjada z apetytem mrożone ryby. Kuba, bo tak nazywają bociana, oswoił się, ale z braku stanem chłodów jego warunki bytowania znacznie się pogorszyły. Bocian przebywał bowiem w ogrodzie obok domu. Innych pomieszczeń dla niego u domyślnych opiekunów nie ma. Zarząd Zieleni Miejskiej niestety, odmówił opieki nad ptakiem. Za naszym poleceniem więc pp. Fijałkowscy szukają osób, które zechciałyby opiekować się ptakiem podczas zimy. Osobom zainteresowanym wyjaśniamy, że ul. Skalista znajduje się na Palch Górkach. Właściciel domu ku można zastać po południu.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

5.00 Wiad. 8.05 „Muz. i Akt. 8.35 Koncert solistów 9.00 Dla klasy III — „Opowieści wiatru", słuch. 9.30 Koncert 9.40 Dla przedszkoli 10.05 „Kalejdoskop kulturalny" 10.30 J. Ekner: „Symf.-Cour 11.20 „Dr Zabihah przed mikrofonem" 11.18 „Kalejdoskop muzyczny" 12.05 „Z kraju i za granicą" 12.25 „Rolniczy kwadrans" 12.50 Radio-reklama 12.00 Dla klasy I 1.32 10.35 J. Marx: Skarowiedzkie serenady 13.41 „Swojskie melodje" 14.00 „Burza jesienna" opow. 14.20 „Tematyka baletmuz. 15.00 Wiad. 15.05 Dla uczniów szkół średnich „Ten sam, a jednak inny" 15.30 Koncert poez. 16.00 Radio-reklama 16.15 Młodzieżowe Studio Hyim — „Ubieracy naszych niepełnów" — 16.25. Program młodzieżowy „Ewa i Księżyc" 17.03 „Kultura pilnie poszukiwana" 17.23 Koncert 17.45 „Radiowy poradnik Życiowy" 18.05 Wiad. 18.05 Uniwersytet Radiowy 18.20 „Koncert dnia" 18.05 Radio-reklama 19.15 „Ze wsi i z wsi" 19.30 Dla Pań Pracujących: B. Herdegno. W. Kolankowskiego J. Jakobiana. 20.00 Dziennik 20.20 Wiad. Sport. 20.30 Program wieczorny 20.25 „Dźwięczniej niż złoto" 21.05 „Trzy tryumy i trzy zespoły" 21.35 Rep. literacki 21.55 „Sonety skrzypcowe Beethovena" 22.35 „Notatnik kulturalny" 22.45 Kurs fr. 23.00 Ostat. Wiad. 23.15—24.00 „Kompozytor tygodnia".

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Spol. 9.05 „Koncert dnia". 9.30 Publ. micrpowtórz 10.10 „Grają dzieci" I zesp. instr.-mor. 10.40 Z życia Zw. Radz. 11.00 Koncert muz. oper. 11.35 Reportaż 12.05 Wiad. 12.10 Melodie wiedeńskie 12.25 Polskie mel. lud. z Kieleckiego 12.45 „Los człowieka" 13.40 Recital fort. A. Schelna. 13.58 „Na Skalnym Podhalu". „O ludzkiej biedzie" — opow. 14.40 „W trzinie" — felieton i piosenki". 14.55 „Mówi Technika". 14.45 „Bieżąca satyra". 15.00 Na organach Hammonda gra B. Hardy. 15.10 Wiosna miu. lud. 15.30 Dla dzieci: odc. pow. „Pajęczyk Farmuszka". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert 16.45 Piosenki żołnierskie. 17.00 Radio-reklama. 17.15 „Kwadrans muzyczny". 17.30 „Głos Mazowsza". 18.00 „Z dziejów muzyki chóralnej". 18.20 „Na warszawskiej fali". 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności". 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i Akt. 19.30 Transm. koncertu symf. z sali Filh. Nar. w Warszawie, około 20.45 Wiersze A. Słonimskiego (w przerwie koncertu). ok. 21.45 „Z kraju i ze świata". ok. 22.12 Wiad. sport. 22.15 „Teatr Poezji". „Manhattan oczyszczony wodami". — słuch. 21.45 Muzeum. 23.05 „Radiowe Studio Piosenki". 23.30 „Melodie na dobranoc". 22.54 — 24.00 Ostat. wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.10 „Antykwariat piosenki". 17.30 Audycja harcerska. 17.40 „Jesienne ballady". 18.00 Radio-reklama. 18.10 Muzyka ludowa regionu świętokrzyskiego. 18.30 Audycja dla wsi.

TELEWIZJA

WARSZAWA I KATOWICE

8.55 Program dla szkół: Zajęcia techniczne — dla klas VII „Rzeka utraconej wody" (z Łodzi). 10.25 — 11.00 Przerwa. 11.00 Program dla szkół — dla klas II „Kolory jesieni". 15.15 — 16.40 Przerwa. 16.40 20 lekcja języka angielskiego — powtórzenie (z Łodzi). 17.00 Wiadomości Dziennika TV. 17.05 Dla dzieci: „Miś z okienka". 17.20 „Złote ostrze" — film z serii: „Przygody hrabiego Monte Christo". 17.45 Program tygodnia. 19.00 Wszechnica TV „Ergonomia" — program z cyklu: „Ciekawostki" (z Wrocławia). 19.35 „Kawior i czołgi" — film prod. polskiej. 19.40 „Polygon" — przegląd wydarzeń wojskowych. 19.10 „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych. 19.31 Dziennik TV. 19.50 „Dobranoc". 19.50 Festiwal koszykówki Spotkanie „Wisła Kraków — Real" Madryt (z Krakowa). 21.30 „Historie żołnierzy" — film prod. angielskiej. Muzyka Igora Strawińskiego. 22.20 Dziennik TV.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". RSW „Prasa". Kielce. Plac Obrońców Stalingradu 1. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dziatosz, Jarosław Kołodziej (sekretarz redakcji), Andrzej Matechowski, Marian Szarbek (red. nacz.), Karol Strug (kier. „Mag. Niedziel."), Lech Winiarski (zast. red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, plac Obrońców Stalingradu 1. Telefony: Redaktor naczelny 24-32, zastępca redaktora naczelnego 23-31, sekretarz redakcji 22-47, dział „Magazyn Niedzielny" 41-33, dział miejski 42-45, red. finansowy 24-32. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-33. Oddział w Radomiu, ul. Wolodyjowskiego 2, tel. 18-53. Zs. Oddział w Ostrowcu ul. Czysta 18 — tel. 229. Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18, pokój Nr. 37, tel. 22-64. Uwaga — rękopisów nie zwracamy, redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń Kielce, Zeromskiego 5, tel. 18-53. Zs. Prenumerata: Bieżący kiosk w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16. Druki RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 1, tel. 40-41 i 40-42.